

# KURIER Wileński

ŚRODA 19 GRUDNIA 1990 R.  
Nr 259 (11510)

## Kalendarium

\* Środa (19.XII) jest 351 dniem 1990 r. Do końca roku 12 dni.  
\* Znak Zodiaku — Strzelec (23.XI—21.XII).  
\* Imieniny: Gabrieli, Dariusza.  
\* Wschód Słońca — 8.38, zachód — 15.53. Długość dnia 7 godz. 15 min.

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 grudnia zachmurzenie zmienne, krótkotrwałe opady, temperatury, umiarkowane, temperatura 2—4 stopnie mrozu.  
W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy i w dzień 1—5 stopni mrozu.

## Porządek dzienny pękł w szwach...

W przededniu Bożego Narodzenia, obrady jesienniej sesji planowano zakończyć. Jednak, jak i można było się spodziewać, postanowiono przedłużyć na tydzień. Chodzi o to, że sprawa do rozwiązania jeszcze moc. Wątpliwe, że tych kilka dni uratuje sytuację. Np. wtorokowy porządek dzienny, rzecz można, pękł w szwach. Ponadto to czasie omawiania planu pracy na najbliższy okres zgłoszono jeszcze kilka dodatkowych kwestii. N. Rasimawiczius powiedział, że w wielu rejonach republiki przemocą i zastraszaniem wymaga się składać podpisy, popierając dołączenie się Litwy do umowy związkowej. Proponował więc podjąć uchwałę w tej sprawie. W Landsbergis przypomniał też o projekcie ustawy, dotyczącej zarządzania administracyjnego. Zaznaczył, że po zgłoszeniu projektu dokument ten wzbudził zainteresowanie, szczególnie wśród mieszkańców Wileńszczyzny. Zresztą sygnalizowali o tym w parlamencie członkowie frakcji polskiej. Jednak W. Landsbergis zaproponował powrót do rozstrzygnięcia tej ustawy (co większą część popiera).

Tradycyjne dołądzi godziny rządu ostatnio stały się niemożliwe w parlamencie. Zrozumiałe, że czas nagli. Tym razem więc premier rządu K. Prunskiene ograniczyła się aktualną informacją, dotyczącą przeważnie polityki cen. Co prawda, zastosowano pewną innowację w pracy Rady Najwyższej. Chodzi o seminarium na temat projektu budżetu Republiki Litewskiej na rok 1991. Wczoraj z tym ważnym dokumentem wystąpił zastępca ministra finansów A. Lewanas. Zaznaczył też, że wskaźnik odli-

czeń do budżetów samorządów rejonów wileńskiego, solecznickiego, trockiego, święciańskiego i szyrwinkiego ma wynosić 1.3. Dodam, że był to jedyn z postulatów polskiej frakcji, który został zaopiniowany. Jak powiedział A. Lewanas, rejon Wileńszczyzny otrzymają dodatkowo w następnym roku ponad 16 mln rubli.

Kolejny raz o braku ogólnoparłamentarnej polityki mówił R. Paulauskas. Tym razem zaczął o ten temat podczas omawiania projektu ustawy o inwestycjach zagranicznych.

— Można otworzyć wszystkie drzwi przedsiębiorcom zagranicznym lub ograniczyć w określonym stopniu ich działalność na terytorium Litwy — tłumaczył.

My natomiast nie mamy na ten temat wyraźnej koncepcji. Każdego biznesmena z zagranicy witamy jako gościa, zaś swego przedsiębiorcę traktujemy jako wroga. Zdaniem R. Paulauskasa, trzeba przede wszystkim opracować program „wychowania” swego rodzimego przedsiębiorcy, podjąć ustawy, udostępniające mu pole do popisu. Kwestia wpływu kapitału zagranicznego jest sporna i delikatna, więc zdecydowano tymczasowo odłożyć jej rozstrzygnięcie.

Kilkakrotnie już dyskutowano w parlamencie na temat ustawy, dotyczącej prywatyzacji mienia państwowego. Różne punkty widzenia wypukliły się też w kilku alternatywnych projektach dokumentów, które postanowiono opublikować w prasie. Zaznaczył też, że niezadługą już Departament Kontroli Państwowej RL będzie miał statut.

## W PARLAMENCIE



REPUBLIKI

W kuchni parlamentarnej wszystko się zdarza. Nieraz padają bardziej ostre, kategoryczne słowa. Niekiedy „przekazuje się” deputowanych „sądowi” komisji etyki i mandatów. Np. niedawno w TV A. Butkewiczius wyraził pretensje pod adresem M. Stakwilewiczusa. Z kolei wczoraj M. Stakwilewiczius złożył oświadczenie, w którym obalił zarzuty. Nie jest to pojedynczy wypadek publicznych sporów deputowanych.

Jadwiga BIELAWSKA

## AKTUALNOŚCI

### OD DZIŚ W „PRZYJAŹNI” PRASA POLSKA

Jak już informowaliśmy, zarwała została umowa, dotycząca bezpośredniej współpracy handlowej, w myśl której czasopisma i gazety wydawane w BP będą możliwe do nabycia u nas.

Otóż śpieszymy poinformować, że od dnia dzisiejszego w księgarni „Przyjaźń” można kupić najpopularniejsze polskie czasopisma, a wśród nich „Politykę”, „Przekrój”, „Przegląd”, „Sportowca”, „Sukces”, „Misia” i in.

### KONTAKTY ZWIĄZKU

Przewodniczący Zarządu Pisarzy Litwy Wytautas Martinkus i wiceprzewodniczący Związku Pisarzy Szwecji Benkt Erik Heddin podpisali w Wilnie umowę o współpracy tych dwóch organizacji twórczych. Przewiduje ona systematyczną wymianę informacji o nowych książkach i aktualności życia literackiego, tros-

kę o tłumaczenie literatury szwedzkiej i litewskiej.

### WYCIECZKA DO KOPENHAGI

17 grudnia do Kopenhagi celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Skandynawii i państw bałtyckich wyjechała delegacja ministerstwa spraw zagranicznych Litwy pod kierownictwem ministra spraw zagranicznych republiki Algirdasa Saudargasa.

### NAGRODA DLA KARDYNAŁA W. ŚLADKIEWICZUSA

Komisja Litewskiego Towarzystwa Trzeźwości dokonując przeglądu działalności na rzecz rozwijania uczciwego i trzeźwego trybu życia uznała, że najefektywniejszy wpływ na ludzi Litwy wywarł kazania kardynała Wincentosa Śladkiewicza.

Postanowiono przyznać mu nagrodę literacką Litewskiego Towarzystwa Trzeźwości imienia biskupa Motiejusa Walančusa (1000 rubli).

Jego emincja przyznana przez ministerstwo do domy dziecka. (ELTA)

## Czyżby „dar za dar“?

Z SESJI SAMORZĄDU REJONU SOLECNICKIEGO

W ubiegłą sobotę w rejonowym domu kultury odbyła się zjednoczona sesja deputowanych do Solecznickiego Samorządu Rejonowego oraz rad miejskich i gminnych.

Na sesję przybył również członek Komisji Państwowej o spraw Litwy Wschodniej A. Eigirdas. Przed rozpoczęciem obrad sesji zebrani zdecydowali, że w pracy jej wezmą udział wyłącznie deputowani. A. Eigirdas poprosił o słowo i oznajmił, iż chodzi mu tylko o informację. W odpowiedzi usłyszał, że znajduje ją w prasie. Był zmuszony więc opuścić salę pod oklaski zebranych. Zrobiło mi się przykro, bo od razu skojarzyłam to z owącją powitana na zjeździe Litwy Północno-Wschodniej nauczycielki z Waki Trockiej, która „obroniła szkołę”, przed 4-oma pierwszymi pragnącymi uczyć się w języku ojczystym. Czyżby „dar za dar” i czy naprawdę nie stać nas na „wznieśnienie się o jeden stopień” i wyrozumiałość? Nie w ten sposób zachowują się cywilizowani ludzie i szukają dróg do porozumienia.

Po przykrym, „krótkotrwałym spiecu” sesja przystąpiła do obrad. Zastępca przewodniczącego Rady samorządu Adam Monkiewicz zapoznał zebranych z zagadnieniami podlegającymi omówieniu. Jednym z nich było udzielenie pełnomocnictw deputowanym ludowym ZSRR Janowi Ciechanowiczowi i Anicetowi Brodawskiemu dla zapoznania w Moskwie delegatów IV Zjazdu Deputowa-

nych Ludowych ZSRR z problemem utworzenia Polskiego Narodowociowo-Terytorialnego Kraju Wileńskiego.

Omówiono też kwestię przeprowadzania meldunku chłopców 1974 roku urodzenia w rejonowym komisariacie wojskowym. Na ten temat wypowiedział się szereg przewodniczący stałej Komisji do spraw Sprawiedliwości Społecznej i Obrony Obywateli Jewgienij Kutumow. Zaznaczył on, iż młodzi chłopcy mogą bez obawy szycować się do służby wojskowej na przyszły rok, ponieważ komisariat wojskowy rejs. solecznickiego już w tym roku zrobił wiele, aby żaden z powołanych do wojska młodzioców nie trafił służąc dalej niż na Białoruś. Tak też się stało, a większość z nich odbywa służbę w Wilnie.

Deputowani wyrazili obawę, iż mogą powstać komplikacje w związku z planem utworzenia armii litewskiej wiosną 1991 roku. W jakiej armii będą pełnić służbę nasi chłopcy? E. Kutumow odpowiedział, że w zależności od sytuacji politycznej wówczas o tym będzie decydować władza rejonu, zaś komisariat załatwia tylko strońną formalną w tej sprawie.

Z sali padły pytania odnośnie losu lekarzy, którzy sprawdzają stan zdrowia poborowych do służby w Armii Radzieckiej. Chodzi o to, iż minister ochrony zdrowia Republiki oznajmił, że będzie zwolniony z pracy każdy lekarz, który zechce udzielić oceny stanu zdrowia

powołanych do służby w Armii Radzieckiej. Deputowani wyrazili temu zarządzeniu powszechny protest. Sporo uwagi udzielono na sesji pracy Departamentu Ochrony Kraju. Podjęto decyzję o zaprzestaniu działalności Departamentu Ochrony Kraju na terytorium rejs. solecznickiego. Jak wiadomo, rejon ten na rozległej przestrzeni granicy z BSR, więc łączy go sporo dróg. Obecnie kontrolują je celnicy litewscy. W związku z ich działalnością miały już miejsce konflikty. Zdaniem deputowanych, celnicy w wielu przypadkach postępują bezprawnie.

Zabierając powtórnie głos E. Kutumow zaznaczył, iż „według uchwał prezidenta ZSRR M. Gorbaczowa między republikami nie może być żadnych komórek celnych”, a więc sesja podjęła decyzję o usunięciu służby celnej z terytorium rejonu solecznickiego. Deputowani wyrazili protest z powodu nie uzgodnionych działań Departamentu Ochrony Kraju z Samorządem rejonu solecznickiego.

Na sesji wysunęto też propozycję o jak najszerszym zwolnieniu trzeciego etapu II zjazdu Deputowanych Wileńszczyzny, jako że nabrzmiało sporo pilnych problemów i kwestii do rozwiązania.

Wczoraj na odbywającej się sesji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej ponownie włączono do porządku dziennego omawianie projektu o zarządzaniu administracyjno-terytorialnym.

Teresa SUCHOCKA

## Sprawa do rozstrzygnięcia Podróżny w roli... żebraka

W tych dniach na warszawskich dworcach kolejowych, na ulicach polskich miast można spotkać mieszkańców Rumunii wyciągających rękę po jałmużnę. Polacy ze współczuciem oddają im drobne pieniądze, mówią: „rozumiemy ich, przecież jeszcze niedawno i u nas była bieda. Inna sprawa, że wśród nich jest sporo cwaniaków. Obserwowałem to smutne sceny i myślałem: czy coś podobnego nie zdarzy się z nami? Oto przybył na Dworzec Centralny w Warszawie pociąg z Wilna. Na peronie wrypują się pasażerowie. I co mają zrobić dać im? W banku nie wyzniesiono im ani rubla, więc nie mogą opłacić nawet za przejazd tramwajem czy autobusem. Dobrze, jeżeli z dworca droga niedziela i można ją przebyć na piechotę, albo jeżeli na dworcu spotka się ktoś ze znajomych... A co mają zrobić ci, którzy wysiadają w Warszawie, aby wsiadł do pociągu jadącego, o przykład, do Krakowa? W o- kienku kasjerka prosi za zakupienie miejscówki 3.600 złotych. Tyle kosztuje najtańsza nawet takiej sumy! Dobrze, jeżeli ktoś nielegalnie przewoził ruble; wymieni je w kantorze,

opłaci za miejscówkę i pojedzie dalej...

Inni natomiast chodzą po dworcu bezsilnie rozkładając ręce. Pewnej mojej znajomej Polak nakarmił ją i odwiózł pod wskazany adres. A gdy pytała, jak może mu się odwdziżyć, odparł: „Proszę pani, jestem polskim szlachcikiem...”. Innej starszej pani w wykupieniu miejscówki pomógł polski żołnierz... Natomiast pewien pan z Daugawpilsu na Łotwie opowiadał, że na dworcu musiał sprzedać butelkę wódki, aby uzyskać pieniądze na wykupienie miejscówki dla siebie i żony...

Pomyślałem wówczas, że państwo ma wręcz obowiązek wymieniać podróżnym chociażby minimalną sumę rubli na walutę innego państwa. Jeżeli chodzi o podróże do Polski to można byłoby to uczynić. Przecież na Litwę ciągle przyjeżdżają turyści i w ogóle obywatele Polski. A może wymienialna waluta, jaką już jest polski złoty, idzie na inne cele? W każdym razie warto byłoby, żeby grupa deputowanych z litewskiego parlamentu zbadała te sprawy. Ciekaw jestem, jak oni podróżują?

Wiesław SZYMANSKI

## Uchwała Wileńskiej Rady Miejskiej

W związku z niestabilną sytuacją w sąsiednim państwie, ZSRR, i możliwymi działaniami przemocy względem Republiki Litewskiej, Wileńska Rada Miejska postanowiła, że:

Gdy zewnętrzne lub wewnętrzne sily w trybie nieprzewidywalnym w Tymczasowej Ustawie

Zasadniczej Republiki Litewskiej zawieszają działalność Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i gdy nie będzie możliwości zwolnienia Wileńskiej Rady Miejskiej, zawieszają się palnomościami zarządu miasta Wilna.

Przewodniczący Rady  
A. GRUMADAS

## Na powitanie zjazdu dziennikarzy

W dniach 21–22 grudnia w Wilnie, w Domu Nauczyciela odbędzie się zjazd Wzłązku Dziennikarzy Litwy. Korespondent ELTA Romualdas Czerna poprosił sekretarza odpowiedzialnego Zarządu Wzłązku Dziennikarzy Litwy Rimgaudasa ELUNAWI-CZIUSA, aby obszernie opowiedział o jego pracy i problemach, jakie mają być rozpatrzone.

— Nadszedł czas, aby zamiast ideologizowanej wcześniej organizacji stworzyć niezależny, apolityczny zawodowo - twórczy związek, zrzeszający profesjonalnych dziennikarzy Republiki Litewskiej — powiedział on. — Takj związek powinien bronić wolności prasy, praw dziennikarza, troszczyć się o sprawy społeczne, rozwijanie indywidualności twórczej swych członków. Jako ważne zadanie związku pragnęliśmy odnotować również aktywny udział w międzynarodowych organizacjach dziennikarskich i innych.

Kto może być członkiem naszego związku? W przygotowanym i zgłaszanym do dyskusji na zjeździe projekcie statutu przewiduje się, że członkami rzeczywistymi związku mogą być dziennikarze - profesjonalści, którzy znaczną część swego czasu poświęcają dziennikarstwu i uzyskują z niego dużą część dochodów, jak też pracujący na niewie dziennikarskiej naukowej, pedagogicy oraz twórczy pracownicy wydawnictw. Nowością w projekcie statutu są członkowie-korespondenci Wzłązku Dziennikarzy Litwy, którymi mogą zostać osoby, stale współpracujące ze środkami masowego przekazu, chociaż dziennikarstwo nie stanowi ich głównego źródła utrzymania, jak też profesjonalni dziennikarze, posiadający na prawach własności środki masowego przekazu.

Korzystając z okazji chciałbym poruszyć również niektóre problemy, jakie, moim zdaniem, muszą być rozwiązane na zjeździe. Należy do nich problem środków materialnych. Naturalnie, że nie utrzymamy się z opłaty wstępnej i składek członkowskich, które nie mogą być wysokie. Sądzę, że Związek Dziennikarzy powinien bardzo aktywnie zająć się wydawnictwami i inną działalnością gospodarczą. Zarejestrowana już wydawnictwo „Zurnalista”, które powinno działać konsekwentnie, wydając popularne i przynoszące zysk książki, plakaty reklamowe. Część dochodów można będzie wtedy przeznaczyć na zasiłki dla dziennikarzy i inne potrzeby, część natomiast, powiedziałbym na szla-

chetną i bardzo potrzebną pracę — wydawanie historii naszego dziennikarstwa. Prócz tego, wydawnictwo mogłoby być udostępnione dziennikarzom, którzy piszą książki. Dlaczego, na przykład, nie moglibyśmy mieć własnej „Biblioteczki dziennikarza”.

Innym sposobem zarabiania pieniędzy mogłoby być przemysł wycieczkowy, aby przychodzący do naszych domów dziennikarze lub członkowie ich rodzin za odpowiednią opłatę mogli znaleźć interesujące zajęcia, o bejrzeć ciekawą imprezę. Ale również tu istnieją problemy. Dotychczas merostwo wileńskie nie może rozwiązać problemu lokalu dla Wzłązku — mamy tylko część byłego Domu Nauczyciela. Są też aż dwa zalecenia Instytutu Restauracji Zabytków, aby znajdujące się na Starym Mieście budowle pozostawały w jednych rękach. Niestety, sprawy w merostwie wileńskim nie ruszają z miejsca.

Dziennikarze wileńscy chętnie uczęszczają do przylutyniej kawiarni, usytuowanej w domu Wzłązku Dziennikarzy. Mamy nadzieję, że niebawem ona też stanie się źródłem dochodów, które, między innymi, mogłoby stanowić załazek przemysłu wycieczkowego.

Dojrzaliśmy niewątpliwie problemem jest podnoszenie mistrzostwa zawodowego, zakładanie podstaw prawnych prasy demokratycznej i wolnej. Jest tu potrzebna pomoc kolegów z Zachodu, należy zorganizować kursy dziennikarskie, ale znowu są tu potrzebne pieniądze, przy tym niemałe.

Zjazd dziennikarzy ma rozstrzygnąć również takie bardzo ważne sprawy, jak rola Wzłązku w ochronie dziennikarzy przed samowolą i niesprawiedliwością pracodawców, pomoc dla nich w razie bezrobocia, choroby i w innych przypadkach. Sądzę, że nie zostaną pominięte również sprawy budowy i utrzymania domów mieszkalnych, ośrodków wycieczkowych i twórczych, zakładów leczniczych.

Spodziewam się, że dyskusja na zjeździe będą gorące i konstruktywne.

## Święty Mikołaj mieszka w Duisburgu...

Po 63 godzinach drogi do Wilna dotarła kolumna pomocy humanitarnej ciężarówek z Duisburga. Rada tego niemieckiego miasta zgodnie z propozycjami jego mieszkańców przed czterema tygodniami ogłosiła akcję dobroczynną. Włączyli się do niej najprzeróżniejsze organizacje, rodziny, poszczególne osoby. Zgromadzono pieniądze, za które sprzedano około tysiąca paczek. Przygotowano także paczki imienne, które mieszkańcy Duisburga osobicie wysyłają swoim znajomym w Wilnie. W przesyłce dobroczynnej jest także bardzo wiele pokarmów dla niemowląt, jednorazowych strzykawek, leków.

Brigada młodzieżowa wyremontowała, przygotowała do drogi osiem ciężarówek, a 25 mieszkańców Duisburga poświęcają swój czas zaprzęgnięciu dostarczając do Wilna całą przesyłkę

dobroczynną, na zmianę prowadząc samochody.

W toku spotkania gości z kierownikami Wileńskiej Rady Miejskiej i zarządu wicedyrektor zarządu miasta Duisburga Jörg Bickenbach wyczytali dokumenty ośmiu samochodów: pozostawia się je tu. Po jednym przetranszkuje się dla prac oddziałowy Starostki, pomocy dla sklepów i którejś organizacji młodzieżowej. Pozostałe miasto będzie mogło wykorzystać według swego uznania. Organizację dobroczynnej rozdzielą paczki świąteczne wśród rodzin wioleńskich, sierot, starców itp.

Akcja pomocy humanitarnej w Duisburgu trwa. Z Wilna ze szpitali otrzymamy informacje, jakich leków najbardziej brakuje, przygotowuje się nową przesyłkę.

## „W mowie naród wypowiada, kim jest...”

W końcu bieżącego miesiąca będziemy obchodzili 130 rocznicę urodzin litewskiego językoznawcy Jonas Jablonskisa. Uczymy pamięć człowieka, który pomógł mi w odrodzeniu zakazanego przez długie dziesięciolecie przez obce słowa ożystego języka, doskonalił i porządkował go, wychowując duży zastęp swych uczniów zobowiązań na wszystkich do szanowania i chronienia go.

18 grudnia w Narodowej Bibliotece imienia Martynasa Biulewisa została otwarta wystawa, obrazując zyciorys Jonas Jablonskisa, dokonaną pracę, dające badania jego spuścizny i języka. Na stoiskach prezentuje się faksymile podania gimnazjalisty mariampolskiego „do Jego Ekscelencji Pana Rektora Uni-

wersytetu Cesarskiego w Moskwie” z prośbą o przyjęcie na studia, wiele zdjęć, na których Jonas Jablonskis został uwieczniony z uczestnikami tajnych kursów języka litewskiego — gimnazjalistami, przyjaciółmi, członkami rodziny. Ekspozycja, przygotowana na podstawie funduszy biblioteki i Archiwum Państwowego Litwy zapoznaje z opracowanymi przez niego i podpisanymi pseudonimem Jonas Rispickis podręcznikami artykułami. Współpracował bowiem on z prawie 30 pisarniami periodycznymi, obecnie zaś przypada rocznica ukazania się pierwszego artykułu, poświęconego sprawom języka.

Przemawiając podczas otwarcia wystawy badacz prac Jonas Jablonskisa, docent Uniwersytetu Wileńskiego Arnoldas

Pirockinas stwierdził, że skala i znaczenie prac wybitnego językoznawcy, jego współwzrosty — Jonasas, Basanawicziusa, Wincasa Kudirkii i innych luminarzy dorównują zasługom wielkich ludzi naszej historii. Ci, mocarze ducha, którzy żyli w okresie bardzo trudnym dla naszego narodu, najcięższym po najazdach krzyżackich, wygrali wielką bitwę o odrodzenie narodu.

W mieniu bliskich i wauków Jonas Jablonskisa podczas otwarcia wystawy przemawiali doktor nauk historycznych Rimute Rimantienė, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis. Stwierdził on, że nasza walka o język litewski włączyła się do wspólnego ruchu przetrwania, oporu. Stanowilo to również treść walki Jonas Jablonskisa oraz ludzi jego pokolenia. Gdy te nic się zaczęło, odczuwamy, że jesteśmy ci sami, którzy wydaliśmy „Ausra” i „Varpas”, tworzyli niepodległą Litwę, przetrwali w ciągu tych 50 lat. Pożycie tej łączności stanowi podstawę naszej mocy.

(ELTA)

### R. OZOLAS PRZYJĄŁ PRZEDSTAWICIELI NOWEGO KOŚCIOŁA APOSTOLSKIEGO NIEMIEC

WILNO. (ELTA). 18 grudnia wicepremier R. Ozolas przyjął biskupa Nowego Kościoła Apostolskiego Niemiec D. Bruetchera i zwierzchnika tego kościoła E. Muellerera. R. Ozolas opowiedział

o sytuacji na Litwie w warunkach nasilającego się nacisku ze strony ZSRR. Omówiono ewentualną pomoc dla domów dziecka i starców Litwy, kierunkij innej pomocy i współpracy.

## Zatoka Perska: Irak powołuje rezerwistów, NATO popiera rezolucję ONZ

Irak powołał do służby czynnej rezerwistów w wieku do 33 lat. Wszyscy muszą zgłosić się do punktów poborowych w ciągu tygodnia, następnie zostaną skierowani do swych jednostek. Jest to już trzeci w ostatnich tygodniach masowy pobór rezerwistów do armii irackiej. Ogólna liczebność wojsk irackich w okupowanej Kuwejcie i południowych regionach Iraku wynosi obecnie blisko 500 tysięcy żołnierzy.

Kuwejct jest prowincją Iraku, głosi opublikowane w Bagdadzie oświadczenie po wspólnym posiedzeniu Rady Dowództwa Rewolucyjnej i kierownictwa regionalnego partii BAAS pod przewodnictwem prezydenta Sadama Husajna. Uczestnicy posiedzenia ponownie zażądali uzależnienia omawiania sytuacji w rejonie Zatoki Perskiej z rozwiązaniem palestyńskiego i pozostałych regionalnych problemów. Oświadczyli oni również, że prezydent Bush nie będzie mógł dyktować Irakowi terminów rokowań ira-

cko-amerykańskich w Bagdadzie, a daty, które zaproponowały USA, są nie do przyjęcia”.

Lider większości demokratycznej w Senacie USA George Mitchell oświadczył na konferencji prasowej w Kairze, że Irak musi opuścić zagarnięty Kuwejt. Po to, aby zmusić go do tego, dopuszczalne są wszelkie środki, łącznie z użyciem siły, jeżeli inne sposoby nie dadzą wyniku, powiedział on.

„Agresja Iraku przeciwko Kuwejtovi zagroza bezpieczeństwu międzynarodowemu i zbiorowe-

mu bezpieczeństwu sojuszników. Dotknięte zostały również żywotne interesy NATO. Główną rzeczą jest przywrócenie całkowitej niepodległości i suwerenności Kuwejtu, Irak powinien wycofać z tego kraju wszystkie swe wojska” — oświadczył sekretarz generalny NATO Manfred Werner w wywiadzie, który opublikowała gazeta „ABC”.

Zdecydowane poparcie dla rezolucji Rady Bezpieczeństwa NZ, zezwalającej na użycie siły przeciwko Irakowi w wypadku, jeżeli do 15 stycznia nie opuści on okupowanego Kuwejtu, wyrazili ministrowie spraw zagranicznych sojuszu północno-atlantycznego, uczestniczący w obradującej w Brukseli sesji rady NATO.

(TASS, 18 grudnia)

## ROZMAITOŚCI

W jakim kraju najwięcej spożywa się kawy? Jeżeli po myślicie, że w Brazylii, to nie będziecie mieli racji. Światowy rekord, godny wpisania do Księgi Rekordów Guinnessa należy do Finlandii. Na jednego mieszkańca licząc też niemowlęta, zużywa się tu ponad 12 kilogramów kawy rocznie. Finowie coraz częściej nazywają ją swym napojem narodowym. 4–5 codziennych filiżanek aromatycznej kawy jest normą dla średniego statystycznego mieszkańca tego północnego kraju.

Jako prawdziwi znawcy Finowie wolą „autentyczną” zaparzaną kawę, natomiast rozpowszechniona nie cieszy się popularnością.

Półtoręj godziny trwała zacięta walka Francuza Paula Martina z ogromną rybą-miętorem niedaleko wyspy Nusi Buracha koło wschodnich wybrzeży Madagaskaru. Mimo to, że jacht Paula, właściciela niewielkiej firmy turystycznej, był wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt, musiał się sporo potrudzić, aby pokonać morską olbrzymia. Nagrodą za wytrwałost stał się absolutny rekord dla Madagaskaru w rybołówstwie sportowym — po zważeniu przekonano się, że trofeum waży ćwierć tony.

Niezwykłe telefony ukażą się niebawem w domach starych i chorych Maltańczyków. W celu pilnego wezwania lekarza pacjenci powinni tylko nacisnąć specjalny czerwony



Samochód i przyczepa.

Teletfoto EPA—TASS

przycisk na pudełku aparatu.

Jeżeli chory czuje się zupełnie źle i nie jest w stanie dojechać do telefonu, to pomoże mu nadajnik, który można nosić ze sobą. Miniaturowe urządzenie nada sygnał alarmowy do aparatu telefonicznego, a ten z kolei do komputera.

Być powieszonym po tym, gdy rodzina już oplakala twój śmierć — taki los zgotował 22-letniemu mieszkańcowi Afryki Południowej Deanowi Planckowi są najwyżej tego kraju. On i jego przyjaciel 30-letni Hart Swart zostali skazani na karę śmierci za zabójstwo i próbę bezprawnego utrzymania odszkodowania ubezpieczeniowego. Sąd uznał ich za winnych śmierci włóczęgi Enka Stop-

forta, którego przepęty zbawili do samochodu i spalili w nim żywcem. Podając szcztąki bezdomnego za trup Plancka, Swart zażądał od spółki ubezpieczeniowej wypłacenia 800 tys. randów (310 tys. dolarów).

W osiągnięciu swego celu złośliwym przeskodziła fatalna omyłka Plancka. Z niezawodnego chronienia zadzwonił on do swej zagrożonej w żalu narzeczonej. „Dzwonek z tamtego świata” przeraził narzeczoną: o wszystkim powiadomila policję...

Według doniesień prasy i TASS przygotował Zbigniew MARKOWICZ

20

# 7 DNI W ZWIERCIADLE PRASY LITEWSKIEJ

Drugi tydzień grudnia. Nie za górmi Bote Narodzenie i Nowy Rok. Lustracja prasy - Litwy wcale nie przypomina nam, że oto jesteśmy u progu świąt i można sobie pozwolić na pewne rozluźnienie, czyżart. Nadal w gazetach i czasopiśmie dominuje ton rzeczowy, polemiczny, a na snucie prognozy na rok przyszły widocznie jeszcze za wczesnie. Zresztą zmiany następują tak szybko, że wszelkie przewidywania mogą być dziś pomyśleniem ryzykownym.

## LIETUVOS AIDAS

W czwartkowym numerze gazety znajdziemy wywiad J. Baranaskasa z zastępcą dyrektora generalnego Departamentu Ochrony Kraju Algmentasem Waitkaitisem. Broni się on przed zarzutami pod adresem departamentu. Na przykład gazeta „Mazoji Lietuva” w związku z przeniesieniem prochów Nieznanego Żołnierza do Kowna pisze: „Nieprzypadkowo prochy były wzięte z Giedrojc. Wielu nieznanych żołnierzy pochowano w Kownie, Wilnie. Jest to wyzwanie Polakom Litwy, podjudzanie”. W odpowiedzi na ten zarzut A. Waitkaitis mówi: „Dlaczego prochy Nieznanego Żołnierza sprowadzone zostały z Giedrojc? Obchodziliśmy 60. Lityw śladem stoczonych walk, po znalezieniu grobów nie mogliśmy jednak stwierdzić, w jakich walkach i kiedy żołnierze polegli. A tu było wiadomo, że poległ w ostatnim dniu walk niepodległościowych — 21 listopada, siedemdziesiąt lat temu...”

Na pytanie korespondenta „W jakiej sytuacji znajduje się młodzież, która nie poszła do armii sowieckiej?” A. Waitkaitis odpowiada: „Jesienny pobór potwa do końca grudnia. Spośród 11900 powołanych wyszło około 1300. Tymczasem nasza ustawa o obowiązku służby wojskowej przewiduje służbę nie od osiemnastu, lecz od piętnastu lat. Dlatego też pobór będzie mógł rozpocząć na wiosnę, kiedy to na zaplanowanych kursach wyszkolimy oficerów i podoficerów... Jak na razie zorganizowaliśmy tylko ekonomiczną ochronę granic, ale będzie też i ochrona polityczna. Ponadto służbę będą w systemach ratowniczych, ochrony przeciwpożarowej i cywilnej. Tworzyć wojska regularnego nie zamierzamy...”

Tymczasem chłopcy, którzy opuścili wojsko, są łapani, 6 grudnia w rejonie wileńskim ujęty został i wydany Juozas Trakimavicius, ur. w 1971 r., który pełnił służbę w Grodnie. Między godz. 13 a 14 wezwali go do siebie przewodniczący kołchozu „Maiszagalą” Adam Dzubajew i brigadzista Franek Sawicki. W gabinecie przewodniczącego czekali już trzej wojskowi w cywilnych przebraniach, jeden z nich był pułkownikiem. Chłopca ujęto zbito i wywieziono nie wiadomo gdzie. Wypadek ten, zarówno jak i inne, przekazany do rozpatrzenia Prokuraturze Generalnej. Sprawa karna czeka również tych, którzy pomagają łapać. Jest już немало ukaranych — powiedział A. Waitkaitis.

## TIESA

Proponujemy fragmenty przedruku z przedruku „Tiesa” w dniu 13 grudnia opublikował wywiad: „zapytany z tygodnika „Permainis” z dyrektorem generalnym Litewskiego Zjednoczenia Produkcyjnego Sprzętu Telewizyjnego „Bangas” Leonem Jankovskim. Punkt widzenia jego, a przede wszystkim szczerść i odwaga w wypowiedzianiu niepopularnych opinii warte są tego podwójnego przedruku:

„Kim są dzisiaj producenci? Nikim. Oraz zbiera się kilkunastu kowalskich sąsiadów i głowi, tworzy program, jak usunąć dyrektorów przedsiębiorstwa...”

„Lecz piękny słów powiedziałem — my za Litwę. A gdzie Litwa jest teraz? Pozostały tylko stosunki prywatne — kogo i jak wpać, jak i o zdobyć. Jest to tragedia dla Litwy, gdyż większość nie myśli o niej...”

„Ale przystajemy się też uważnie słuchać. Rozmowy z kierownikami firm za chodnich umocniły mnie w przekonaniu, iż oni uważają nas za głupców z powodu stosunków ze Związkiem. Świat patrzy na Związek Radziecki, jak otrzyma od niego surowiec, jak ma sprzedać swą produkcję, jak zrobić biznes ze Związkiem. My zaś

odwrotnie. Cudzoziemcy pytają, dlaczego uciekamy od (podkreślam — nie „z” lecz „od”) Związku. Wszak ma on paliwo, surowiec. Powiadają mi, liczy się na otrzymanie od Europy? Otrzymacie, ale o wiele drożej, a więc korzystajcie z okazji. Związek podaje bowiem tam, gdzie i cały świat — zasoby sprzed za walutę. Rubli nie wzięcie. I litów nie wzięcie, których puszczenie do obiegu zrujnowały teraz gospodarkę Litwy...”

„Zachód nie będzie przecież dziś rocił Gorbaczewowi pretensji w powodu Nadbaltyki. Dowodem tego był również Paryż. Pytaniem jest tylko, czy będzie on podążał drogą powojenną, gdy jedni strzelali do drugich, czy też wprowadzone zostaną zasady przyzwoitości? Może dla kogoś zabrzmi to „zdradziecko”. Opowiadam się za wolną Litwą, ale trzeba patrzeć na sprawy i w myślą o realnej niepodległości Litwy. Być szaleńcami i leźć pod czołgi albo opuścić ręce — nie wolno. Jest to równoważne z pogodzeniem się, że nigdy nie będziemy wolni...”

„Naszym nieszczęściem jest to, że od 11 marca nie mamy dyplomacji, nie po, stawiliśmy ani jednego zapasowego mozo, który mógłby doprowadzić do stołu rozmów. Doprowadzić nie jako prostaczków, lecz równopranych partnerów...”

## RESPUBLIKA

Od grudnia nieetatowym korespondentem „Respubliki” w Warszawie jest znany dziennikarz polski, kierownik działu informacji zagranicznej redakcji tygodnika „Solidarność” Wojciech Giełżyński. W czwartkowym numerze „R” publikuje jego pierwszy materiał — wywiad z ministrem spraw zagranicznych Polski Krzysztofem Skubiszewskim. Rozmowa się toczy wokół wizyty ministra w Rosji, Ukrainie i Białorusi. Zacytujemy te fragmenty wypowiedzi K. Skubiszewskiego, które dotyczą Litwy:

„A teraz o tym, dlaczego nie przyjeżdżam do Litwy. W podróży do Związku Radzieckiego ta trasa w ogóle nie była przewidziana, gdyż Litwę traktujemy całkiem inaczej. Od dawna zamierzamy odwiedzić naszych północnych sąsiadów, ale jak na razie nie mogę się doczekać zaproszenia. Co prawda, otrzymałem oficjalną propozycję odwiedzenia Litwy i obowiązkiem nie skorzystałem. Byłoby dobrze, gdyby w toku tej wizyty mógłbym odwiedzić i Wilno. Bo przecież, u nas już trzykrotnie bawił minister spraw zagranicznych Litwy S. Saudargas. Była też pani premier Prunskiene. Gotów jestem odwiedzić Litwę w dowolnym czasie. Gdybym się jednak nie doczekał oficjalnego zaproszenia, sam pojechał. Nie wiem, dlaczego się zwleka. Nurtuje mnie los mniejszości polskiej. Nadmieniam o tym Saudargasowi w Nowym Jorku. Wymignął się od wyraźnej odpowiedzi twierdząc, że „teraz jest już lepiej...”

Uważamy dążenie Litwy do niepodległości i udzielamy jej takiej pomocy, która by nie pogorszyła naszych stosunków z ZSRR. Ponieważ Litwa niepodległość jeszcze nie osiągnęła i żyje w okresie przejściowym, dlatego jestem przekonany konkretnie kroki, gdy tylko Litwa uzyska niepodległość Litwy stanie się wyraźniejsza. Granice Litwy, jak i dotąd, kontrolują organy ZSRR, toteż nasze możliwości są bardzo ograniczone. Poza tym Sajudis jeszcze zeszłej jesieni odrzucił projekt założenia samodzielnego konsulatu generalnego Polski w Wilnie. Bardzo szkoda, bo dziś mogłoby się okazać wielce pomocnym. Sądzę jednak, że w najbliższej czy późniejszej Litwie to właśnie niedzieli się szpital miłosterski, w którym mieszkali i pracowali zakonnic. Stopniowo wszystkie pomieszczenia przekazał szpitalowi katolickiemu. Tymczasem powstanie tylko oddział neurologiczny na blisko 50 łóżek. Trzon szpitala stanowić będzie personel katolicki. Opiekę odda się w ręce zakonu. Szpital będzie miał własnego księdza — Jonasa Kastyisa Matulionisa. Sikerowania na leczenie otrzymają najgorzej uposażeni mieszkańcy niezależnie od narodowości i wyznania... Znajdują tu też schronienie, ciepło i dobroć rezystencji i deportowani. Szpital katolicki pierwszych swych pacjentów przyjmie w marcu 1991 r.”

## Exo Lumbri

Wiele daje do myślenia analiza opinii mieszkańców republiki, na temat różnych form gospodarowania, a przeprowadziliśmy wywiad z Departamentu Statystyki w Litwie w październiku br. („W Zwierciadle opinii publicznej” z dn. 14 grudnia).

„Zbadano opinię 1200 osób różnego wieku z różnych grup społecznych (56 proc. — pracownicy przedsiębiorstw państwowych, 24 — kolchoźnicy i robotnicy sowchozów, 11 proc. — niepracujący emeryci).

W przedniu przejścia do gospodarki rynkowej i powstania różnych form własności 72 proc. respondentów lepiej jednak orientuje się w tym, czym jest własność państwowa. Ludzie najmniej poinformowani są o wspólnie z firmami za granicami formie własności. Żadnego pojęcia o tym nie ma blisko połowa — 49 proc.

Spośród wszystkich form gospodarowania najpozytywniej ocenia się farmerstwo — odpowiedziało się za nim 56 proc. ankietowanych. Negatywnie ustosunkowują się ludzie do przedsiębiorstw, które miałyby należeć do zagranicznych właścicieli. 45 proc. nie życzy sobie, aby takie przedsiębiorstwa powstawały i rozwijały się...

Gdyby można było wybierać pracę w sektorze państwowym lub niepaństwowym, trzecia część respondentów wybrałaby sektor państwowy, a co piąty — niepaństwowy. Pozostali (22 proc.) nie potrafili udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Został właścicielem lub współwłaścicielem przedsiębiorstwa, pracowni, sklepu, pralni, kawiarni żyłoby 37 proc. respondentów. Nie chce i nie zamierza złożyć własnego interesu 28 proc. ankietowanych...

Nie jest tajemnicą, że niestabilność gospodarki rodzi również napięcie w sferze społecznej. Bardzo niepokoją respondentów problemy bezrobocia, legalizacji gospodarki cieniowej. Nade wszystko ankietowani boją się podwyżki cen i w wyniku tego pogorszenia sytuacji materialnej. 52 proc. respondentów godzi się na czasowe pogorszenie sytuacji materialnej pod warunkiem zagwarantowania, że w przyszłości naprawdę żyć będą lepiej. Mniej więcej trzecia część uważa, że pogorszenie sytuacji materialnej narodu jest nieodpuszczalne.

Znaczna część ankietowanych nie potrafiła powiedzieć, jak się zmieni sytuacja materialna ich rodzin w ciągu najbliższych 2-3 lat. 24 proc. jest przekonanych, że pogorszy się. Co piąty przypuszcza, że początkowo życie pogorszy się, a potem zacznie ulegać poprawie. Zaledwie co trzynasty uważa, że sytuacja materialna jego rodziny po 2-3 latach poprawi się.

## LIETUVOS rytas

Gazeta i w osobie korespondenta własnego Waldasa Wallukiewiczusa dokonała na własną rękę śledztwa w sprawie „kradzieży wieku” — bursztynu z muzeum w Palandze. Mimo że informowaliśmy o tym swoich Czytelników, jednak pewne szczegóły tej kryminalnej historii warte są zgłębienia. Czynimy to w ślad za „młodzieżową” z dnia 14 grudnia:

„Po zbadaniu miejsca wypadku trafiało na konkretny ślad białozur 42. Dławił się śledczy zwrócił uwagę na to, że nieumiejętnie, brutalnie wyłamane zostały drzwi sali muzeum, niefachowo otwarte też były gabloty z eksponatami. Ślad wniosek, że „pracowali” nie zawodnicy...”

Pracownicy muzeum starali się przypomnieć wszystko co tylko mogło się skojarzyć z kradzieżą. Jedną z pracownic nadmieniono o wycieczce z Rosji, która odwiedziła muzeum w przededniu. Grupa ta zawiąta tego dnia do muzeum paczkę koniczyny, a wraz z nią dwaj chłopcy, mówiący po litewsku. Zgnęgną grupę pracowniczą nie przypomina sobie, aby widziała tych dwoje. Być może pozostali w muzeum na noc?

Do wileńskiego kombinatu „Dalle” przyszedł mężczyzna z propozycją sprzedania dużego kawałka bursztynu z „muszkami”. Prosił po 3-5 tysięcy za kilogram. Twierdził, że ma 40 kawałków. Rozmawiająca z nim pracownica nie zauważyła niczego po dojrzeniu, gdyż jeszcze nie słyszała o kradzieży w Palandze. Bursztynu nie kupiła, gdyż kombinat od osób prywatnych kupować nie może. Zaproponowała jednak zwrócić się sprzedawcy bursztynu do Szalonego Wzornictwa Przemysłowego, może

tam znajdują się chętni. Mężczyzna zadzwonił do salonu i umówił się, o której godzinie ma pokazać „towar”. Pracownicy salonu słyszeli o kradzieży w Palandze, toteż niezwłocznie zadzwonili do MSW. Jednakże klient o umówionej godzinie nie stawiał się...

A dalej, spowiedź jedynego z „bohaterów” kradzieży Arturasa Cimelisa.

„Z Arunaselem UleVICemsem byliśmy starymi przyjaciółmi. Przez tym wydarzeniem przez kilka tygodni mieszkalem u niego w Palandze.

Człowieka, który zaproponował kradzież bursztynu, nie znam.

Posłaliśmy do muzeum, popatrzylismy. Powiedzielismy sobie, że jeśli to będzie ryzykowne — zrezygnujemy z zamiaru. Zobaczelismy jednak, że w muzeum sygnalizacji brak, zamki prywitywne. A strzeż — sami starszacy. To nas kusilo

## Gintasis krasstas

„Kto powiedział, że nie jesteśmy jeszcze w Europie? Na bazarach Budapesztu, Belgradu, Stambulu, Aten Litwa już od pewnego czasu nie jest nieznaną, miejscowi bezbiednie nie tylko po numerach samochodów, lecz i po języku rozpoznają „Litwanów” — takim prologiem W. Katiulus rozpoczyna swą relację z 5995-kilometrowego 10-dniowego wozu drogami Białorusi, Ukrainy, Węgier, Jugosławii, Grecji, Turcji i Moldowii. „Nietrudno się domyślić, że chodzi o trasę handlarzy, które finiszem jest wileński bazar w Garianu (Jaczany). Po dokładnym opisie wszelkich perypeti na przejściach granicznych, rozmów z rodakami napotkanymi po drodze i ich fachowych rad autor zapowiada ciąg dalszy tej pasjonującej lektury w kolejnym numerze „G.K.”

W innej publikacji L. Aleksiejunas opisuje jakie interesy robi się w dalekich Indiach. Jeśli ktoś nie wierzy, że kilka kawałków litewskiego mydła może przynieść (po odpowiednich transakcjach) kilka tysięcy czystego zysku — niech sam przetestuje. Złożony grubą czarną członką tytuł „Co przynieść z Indii” sam rzuca się w oczy. A co powieją na to ci, którzy do niedawna jeszcze usiłowali zasugerować nam, że harcowanie po bazarach świata — to wyłącznie polska specjalność? Uwaga, rodacy! Konkurencja rośnie i to silna.

W księgarniach, kioskach i ulicznych handlarzy możemy napotkać i „podszywać” imponującą, wydana w 1989 r. w USA mapę „Litwa (Lithuania)”. „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus z Kowna. Co chciano przedstawić? Może przysłał Litwę, jakiej pragnie autor (autory) mapy? Może zlustrować, jako mogłoby być wiele dziesięcioleci temu, gdyby sprzyjała temu ówczesna sytuacja polityczna? A może o takie terytorium Litwy należą zabiegac w przyszłości? Niejasne. Tymczasem w USA mapę „Litwa (Lithuania)”, „Przed wszystkim co ma znaczyć oddzielony przerywaną linią biały obszar, obejmujący poza obecną Litwą obwód kaliningradzki, część Polski i Białorusi — pyta w liście do „G.K.” W. Waiczus

# UCHWAŁA

## pierwszej założycielskiej konferencji Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie

# TRYBUNA NAUCZYCIELA

## Garwolińskie wspomnienia

Grupa nauczycielek z naszej szkoły wyrusza pod Warszawę do Garwolina na zaproszenie Komendy Hufca ZHP. Jedziemy, aby zapoznać się z metodyką pracy harcerskiej. Pięćdniowy pobyt był przesycony spotkaniami, wycieczkami, miłymi niespodziankami. Trafiliśmy do Garwolina na Zadzuski. Razem z mieszkańcami miałyśmy uczestniczyć w mszy, która była odprawiona na cmentarzu wojskowym. Są tam pochowani żołnierze polscy, jak również radzieccy.

Miło nam było poznać członków Komendy Hufca pod kierownictwem pana Zbigniewa Winiarka. Bardzo rzetelnie przedstawił nam sprawy, którymi zajmują się harcerze, dał nam wiele pozytywnych rad i wskazówek. Obiecał pomóc w każdej sprawie. Oprócz tego że rozszerzyliśmy swe wiadomości o prowadzeniu drużyny harcerskiej, sporo zwiedziliśmy. Niezapomniałem wrażenie zostawił u siebie zwiedzanie Zamku Królewskiego w Warszawie, Katedry, Starówki.

Niezmiernie ważną była wycieczka do Wilgi, gdzie znajduje się stacja hufca. Na obóz przyjeżdżają tu nie

tylko dzieci z Garwolina i jego okolic, ale również z Niemiec, Czechosłowacji, Norwegii, Związku Radzieckiego. Mamy nadzieję, że dzieci z naszej szkoły również spędzą tam wakacje. W lecie przyszłego roku przewiduje się wymiana grup uczniowskich.

Pobyt był krótki, lecz bardzo owocny. Otrzymałyśmy w prezencie od Komendy Hufca dużo książek metodycznych o prowadzeniu drużyn harcerskich i zuchowych, podręczników do nauki języka polskiego. Przywiozłyśmy także wiele kaset i płyt z piosenkami religijno-patriotycznymi, harcerskimi. Teraz od nas samych zależy, jak potoczą się losy harcerstwa w naszej szkole. Ale chęci są ogromne. Są też chętni. Poprzez łamy naszego pisma chcemy serdecznie podziękować za szczerą chęć pomocy, za serdeczne przyjęcie. Żywimy nadzieję, że zaisteńszone podczas pobytu kontakty będą z biegiem lat się utrzymywały.

Do spotkań na Wileńszczyźnie.

W imieniu nauczycielek  
z Mościckiej Szkoły  
Dziewięcioletniej

Danuta CZERNIAWSKA

## Czyżby nikomu nie były potrzebne?

Aż przyko o tym pisać, kiedy się przypomni, ile każdej jesieni mamy skarg z powodu braku podręczników. A tymczasem okazuje się, że leżą one spokojnie w sklepie i szkoły się po nie nie zgłaszają, choć musiały to zrobić do 15 listopada najpóźniej. Otóż szereg szkół rejonu wileńskiego nie odebrał przeznaczonych dla nich podręczników i pomocy naukowych z wileńskiego sklepu „Szleiss”.

„Zeszyty z ćwiczeniami z języka polskiego”, wydane po raz pierwszy, nie odebrały następujące szkoły dziewięcioletnie: Awizańska (5 egz.), Senasalska (5), Pucinińska (5), Wielkokosińska (10), Rakonińska (8).

Podręcznik „Wiedza o otaczającym środowisku” dla II klasy: Awizańska (8), Wielkokosińska (3), Senasalska (5), Kienska (24).

Podręcznik „Wiedza o przyrodzie” dla IV klasy: Awizańska

(10), Wielkokosińska (5), Senasalska (3).

Elementarz dla klasy I: Awizańska (4), Pucinińska (3), Wielkokosińska (7), Kienska (19), Senasalska (3), Rakonińska (5).

„Język polski” dla kl. II: Awizańska (7), Wielkokosińska (3), Kienska (21), Senasalska (4).

„Czytanki” dla kl. II: Awizańska (7), Wielkokosińska (3), Kienska (21), Senasalska (4).

„Historia wieków średnich” dla kl. VII: Awizańska (2), Wielkokosińska (7), Kienska (18), Senasalska (4).

Wszystkie te podręczniki wydane zostały w 1990 roku. Obecnie znajdują się one w składnicy książkowej przy Szkole Niemieckiej. Ministerstwo Kultury i Oświaty prosi wyżej wymienione szkoły o jak najszybsze odebranie podręczników, które zgodnie z zamówieniem wydziału oświaty zostały im przydzielone.

Inf. wł.

Konferencja nauczycielstwa polskiego na Litwie po omówieniu stanu szkolnictwa polskojęzycznego w Republice Litewskiej uznaje go za niezadowolający i stwierdza, że sytuacja obecna w oświacie jest skutkiem wieloletniego wypaczenia polityki narodowościowej.

Błędy w zarządzaniu szkolnictwem, brak należytego zainteresowania ze strony odpowiedzialnych władz stanem i losami oświaty Polaków na Litwie stały się jednym z hamulców w ogólnym rozwoju Wileńszczyzny, przyczyniły się do zobniżenia duchowego i materialnego mieszkańców tego regionu.

Polacy zamieszkali na Litwie, mimo formalnie ogłoszonych należnych im praw i możliwości, w przeciągu minionego półwiecza byli spychani na dalszy plan w życiu społecznym, politycznym i ekonomicznym, w wyniku czego powstaje niebezpieczeństwo wynarodowienia i asymilacji, utraty poczucia tożsamości narodowej.

Coraz bardziej są dostrzegalne objawy zapomnienia obyczajów i tradycji narodowych, zapomnienia spuścizny historycznej, obojętności do wiary i tradycji chrześcijańskich.

Nauczycielstwo polskie na Litwie ze zrozumieniem ustosunkowuje się do procesów odbudowy w Republice Litewskiej i widzi w procesach tych nadzieję wyjścia z zaistniałej sytuacji w oświacie i wychowaniu młodego pokolenia. Jednocześnie zaświadcza swą chęć do współdziałania w tworzeniu nowego systemu edukacji, opartego na tradycji narodowej jako części składowej kultury europejskiej i światowej.

Uznając, że zadaniem docelowym powołanej na niniejszej Konferencji Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie jest stworzenie polskiej szkoły narodowej, z uwzględnieniem stanu obecnego szkolnictwa polskojęzycznego w Republice Litewskiej, aktualnej sytuacji ekonomiczno-politycznej oraz wynikających stąd potrzeb i możliwości, Konferencja wybranemu Zarządowi PMSL, jego komisjom, sekcjom jak i innym ewentualnym strukturom zleca najważniejsze na danym etapie zadania:

— korekta projektu Koncepcji polskiej szkoły na Litwie;

— opracowanie szczegółowych kierunków działań, wynikających z projektu Koncepcji polskiej szkoły;

— pomoc w przygotowaniu projektów programów nauczania tych przedmiotów, które powinny odzwierciedlać specyfikę szkoły polskiej na Litwie oraz legalizacja tych programów;

— utworzenie funkcjonalnych, społecznych struktur, mających za zadanie wsparcie organizacji pracy metodycznej, wymiany doświadczeń zawodowych oraz dokształcanie nauczycieli i wychowawców;

— koordynacja pracy wychowawczej oraz pracy kulturalno-oświatowej w środowiskach polskich;

— systematyzacja pracy z uzdolnioną młodzieżą, praca nad zapewnieniem możliwości ciągłości nauczania w języku ojczystym;

— organizacja kolonii letnich dla dzieci, wypoczynku nauczycieli i wychowawców, obrona ich praw;

— opieka nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną i socjalnie zaniedbaną;

— ustalenie trybu finansowania szkolnictwa;

— ustalenie trybu podziału darów dla szkół;

— angażowanie do współpracy ze szkołą przedstawicieli nauki, kultury, religii i innych warstw społeczeństwa. Współpraca z władzami terenowymi;

— nawiązanie ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury i Oświaty Republiki Litewskiej, z Ministerstwem Edukacji Narodowej RP, ze Wspólnotą Polską oraz z ośrodkami polonijnymi świata.

Konferencja popiera idee utworzenia polskiej wyższej uczelni na Litwie oraz liczy na zrozumienie, pomoc i wsparcie ze strony władz i społeczeństwa w realizacji nakreślonych zadań, których pomyślne ucrzywieśnienie sprzyjać będzie naszemu wspólnemu dobru.

Wilno,  
11 listopada 1990 r.

# ODEZWA

## PIERWSZEJ ZAŁOŻYCIELSKIEJ KONFERENCJI POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ NA LITWIE DO NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW ORAZ RODZICÓW UCZNIÓW SZKÓŁ POLSKICH WILEŃSZCZYZNY

My, przedstawiciele Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, zwracamy się do nauczycieli, wychowawców, rodziców, do całego społeczeństwa oraz Rządu Republiki Litewskiej z apelem o wsparcie naszych dążeń w sferze doskonałości systemu oświaty i wychowania młodzieży.

My, Polacy żyjący na ziemi swych ojców i żywiący przywiązaniem do niej, powinniśmy wychować w tym duchu młode pokolenie poprzez oświatę jako fundament kształtowania dobrych Polaków i dobrych obywateli naszej Ojczyzny — Litwy. Liczymy na zrozumienie i poparcie nas.

Po tylu latach przemilczeń i niepopartych czynami deklaracji, chcemy, by Wileńszczyzna stała się krajem własnej mowy, własnych obyczajów, by młodzież szkolna miała możliwość kształcić się w języku ojczystym. Czujemy się Polakami i pragniemy utrzymać prężną łączność z Macierzą. Ceniemy zrozumienie naszych spraw ze strony Rzeczypospolitej Polskiej, Wspólnoty Polskiej, ze strony Polskiej Macierzy Szkolnej Świata oraz wszystkich naszych przyjaciół, któ-

rym się są obce sprawy rozwoju polskości i żywnym nadzieję, że otrzymamy wsparcie moralne, metodyczno-naukowe i materialne.

Apelujemy do nauczycieli, wychowawców, do wszystkich pracowników oświaty, aby w tak ważnej dobie obecnej, kiedy najważniejszym zadaniem każdego mieszkańca na Litwie Polaka jest zachowanie swojej tożsamości narodowej, znaleźć się ducha, by przewyciężyć wszelkie trudności i z całą odpowiedzialnością zaangażować się w sprawy podniesienia poziomu wiedzy i kultury uczniów, wychowania ich na godnych obywateli naszej wspólnej Ojczyzny — Litwy. Niech działalności naszej przyswiecają hasła:

„Ziemia ojców — naszą ziemią”

„Mowa ojców — naszą mową”

„Wiara ojców — naszą wiarą”

„Kultura i tradycja ojców — naszą kulturą”.

Jesteśmy przekonani, że największym wkładem w zachowanie i rozwój naszej kultury będzie sumienne, codzienna praca wszystkich pracowników szkolnictwa polskiego w Republice.

## W Lidzie — polskie klasy

W Lidzie, która liczy 100 tys. mieszkańców, mamy 15 szkół średnich — w 13 z nich na fakultatywnych zajęciach prowadzi się nauczanie języka polskiego. Niestety, nauczanie to nie jest zbyt skuteczne. Szukaliśmy więc nowych możliwości. I oto od nowego roku szkolnego w szkole nr 10, dzięki staraniom nauczyciela pana Stanisława Maskrewicza oraz przychylności kierownictwa szkoły w osobie dyrektora pana Władimira Siemionowa, oczywiście, nie bez udziału i przy czynnej pomocy Zarządu Lidzkiego Oddziału ZPB udało się zorganizować pierwszą klasę polską. Liczy ona 21 uczniów. Język polski jako lekcja jest w tej klasie raz w tygodniu.

Nauczyciel klasy polskiej (tak ją

nazywamy) pan S. Maskrewicz martwi się brakiem pomocy naukowych, podręczników przedmiotowych, a także literatury pomocnej w organizowaniu świąt, obchodów rocznic, słowem — senek, wierszy, zabaw, gier. Natłwiliśmy kroki. Ale jesteśmy dobrej myśli — wierzymy w lepszą przyszłość, wierzymy też w pomocną dłoń kolegów z innych regionów, gdzie są szkoły i klasy polskie.

NA ZDJĘCIU: wychowawczyni klasy polskiej (od lewej) pani Teresa Domszewicz, nauczyciel pan S. Maskrewicz oraz kierowniczka pani Teresa Pyszynska ze swymi wychowankami.

Tekst i zdjęcie:  
Mieczysław CHWOJNICKI,  
członek Lidzkiego Oddziału ZPB





# O autonomię dla Górnego Śląska (2)

Tymczasem skala problemów, nie tylko zresztą narodowościowych, lecz także społecznych, gospodarczych a przede wszystkim ekologicznych, wymaga natychmiastowych działań. Województwo katowickie na dobrą sprawę można porównać jeśli nie z Czernobylem, to z okolicą Wismuth w NRD, gdzie warunki także nie nadają się do życia. Skażenie powietrza, gleby i wód — zarówno powierzchniowych, jak i podskórnych — stawia też ziemię na niechlubnym pierwszym miejscu na świecie. Nie ma na całej kuli ziemskiej drugiego tak rozległego regionu, zamieszkałego przez kilka milionów ludzi, który byłby tak zatruty. Tu nie pomogą już działania doraźne. Chcąc uratować życie biologiczne w okręgu przemysłowym Górnego Śląska, trzeba opracować i zacząć konsekwentnie realizować program ekologiczny równie zdecydowany, jak gospodarczy program Balcerowicza. Górny Śląsk jest obszarem katastrofy ekologicznej i nikt nie próbuje już temu zaprzeczać. Niestety, wszelkie przedsięwzięcia podejmowane w celu zapobieżenia dalszej degradacji środowiska naturalnego w tym regionie są połowiczne: inne potrzeby wciąż wygrywają z potrzebami tej ziemi, która włożyła do kasy centralnej wielokrotnie więcej, niż otrzymała z powrotem.

Górny Śląsk, stosunkowo najmniej zniszczony w czasie działań wojennych, odbudowywał Warszawę, wykonywał ustalone centralne plany produkcyjne i stał się ofiarą rozbudowywania przemysłu ciężkiego i ształu inwestycyjnego za Gierka. Żadna ekipa komunistyczna nie zwracała sobie głowy ochroną środowiska naturalnego, doprowadzając w konsekwencji do jego całkowitej degradacji. Nigdzie w Polsce pejaz nie jest aż tak zdewastowany jak tu, nigdzie też nie ma tak wielu nieużytków. Właściwie ani kawałek ziemi w okręgu przemysłowym nie nadaje się do wykorzystania rolniczego i na dobrą sprawę osobami i przedsiębiorstwami, oferującymi zwinność, wyprodukowaną na obszarze przemysłowym Górnego Śląska, powinna zainteresować się prokuratura, jako że rośliny wyhodowane tam zawierają niebezpieczne dla życia i zdrowia ilości substancji trujących z metalami ciężkimi na czele. Odbija się to na zdrowiu ludności. W miastach okręgu przemysłowego są dzielnice, w których dzieci się wielokrotnie więcej dzieci upośledzonych, niż gdziekolwiek w kraju. Dzieci na pozór zdrowe zapadają często na ciężkie choroby. Nadśmiertelność mężczyzn w wie-

(Ciąg dalszy. Początek w nr poprzednim)

ku produkcyjnym na Górnym Śląsku jest wyższa od średniej krajowej, o której pisze się w alarmistycznym tonie. Przeciętna długość życia mieszkańców Górnego Śląska jest o kilka lat niższa od przeciętnej długości życia poza tym regionem. Choroby nowotworowe oraz układu krążenia, a więc tzw. choroby cywilizacyjne, zbierają tam najobfitsze żniwo. Osoby przyjeżdżające na Górny Śląsk po kilku dniach pobytu odczuwają dolegliwości oskrzelowe, zaś mieszkańcy okręgu przemysłowego po opuszczeniu tego regionu, zwłaszcza osoby po pięćdziestce, posiadające obniżoną odporność organizmu, rzykują życie: wiele z nich umiera w ciągu dwóch, trzech lat po wyjeździe z zatrutego regionu, czego dowodzą statystyki zachodniemieckie w odniesieniu do „wysiedleńców” z Górnego Śląska.

Górnoślązacy w Polsce stali się nie tylko „niepełnowartościowym materiałem biologicznym”, lecz na dodatek zdegradowani zostali do siły roboczej używanej do ciężkiej pracy fizycznej, a w najlepszym przypadku do średnio skomplikowanych prac manualno-technicznych. Jest to wynik kontynuacji polityki niemieckiej wobec ludności rodzimej. Posłużono się w tym celu polityką edukacyjną, wrogą wobec wartości miejscowych. Ślad też średni poziom wykształcenia ludności rodzimej na Górnym Śląsku jest niższy, niż w Polsce. Ma to swoje źródło także w odmiennej hierarchii wartości — wykształcenie nie mogło dać Górnoślązakom w Polsce w sensie statusu materialno-społecznego, który był dla tych ludzi ważniejszy od rozpowszechnianego w Polsce etosu (a może raczej syndromu) inteligentki.

Obecnie w całym kraju kończąca jest restrukturyzacja przemysłu. Dla Górnego Śląska, który dla dobra Polski zamieniony został w kolosalny śmietnik i którego gospodarka, rozbudowana z myślą o autarkii gospodarczej Polski Ludowej, skazanej w dużym stopniu na współpracę jedynie z innymi krajami bloku wschodniego, opiera się w głównej mierze na przemysie ciężkim oraz wydobywaniu i przerobę węgla, obecna restrukturyzacja przemysłu oznacza malejące zapotrzebowanie na stal i węgiel. Tradycyjne podstawy przemysłu górnośląskiego tracą więc rację bytu. Nieuniknione — także z ekologicznego punktu widzenia — zamykanie hut, koksowni i kopalń narzuca konieczność zapewnienia zwolnionym pracownikom nowych miejsc pracy. Część zredukowanych może znaleźć zajęcie w usługach, ale ze względu na stosunkowo niski poziom wy-

kształcenia ogólnego przekwalifikowanie nie osiągnie koniecznych rozmiarów. Należy więc liczyć się z tym, iż bezrobocie na Górnym Śląsku będzie najgłębsze i najtrudniejsze do przezwyciężenia ze względu na to, że będzie miało najgłębsze przyczyny strukturalne.

W ostatnich miesiącach opublikowano szereg liczb, dotyczących nakładów na różne dziedziny życia społecznego na Górnym Śląsku oraz w innych, wybranych rejonach kraju. Wynika z nich, że najgłębiej zamieszkała ziemia w Polsce, ziemia która najwięcej produkuje i najwięcej (pomimo kryzysu) wnosi do skarbu państwa, jest głęboko upośledzona pod

## Na łamach prasy polonijnej

niemal każdym względem: na Śląsku jest mniej łóżek szpitalnych, mniej szkół i miejsc w przedszkolach, mniej przeznaczają się tu na ochronę zdrowia i szkolnictwo, na utrzymanie infrastruktury miejskiej, na wydatki komunalne i na wiele innych celów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. I to nie tylko mniej niż w stolicy, lecz także mniej niż w województwach, które przycynają się do wspólnego dorobku niewspółmiernie skromniej, niż Górny Śląsk. Jeśli przyjąć, że słuszne jest wyrównywanie dysproporcji pomiędzy poszczególnymi regionami, to równie słuszne jest pytanie, dlaczego akurat znajdujący się w stanie najgłębszej w kraju, permanentnej katastrofy Górny Śląsk ma łożyć najwięcej na podwignięcie innych ziem? Podział środków powinien być proporcjonalny do wkładu. Z informacji, podanych przez Gościa niedzielnego z 6 maja br. wynika, że na potrzeby własne Górnego Śląska przeznaczają się dwa do trzech procent wypracowanych środków.

Problemy tego regionu obejmują więc zagadnienia społeczne, gospodarcze, ekologiczne i kulturalne. Rozwiązanie ich nie leży w mocy centrali warszawskiej, znajdujące się daleko i żyjącej własnymi problemami, wymagającymi rozwiązania. Znalezionej konsensusu pomiędzy stanowiącymi kilka procent ludności Górnoślązakami niemieckimi a Górnoślązakami polskimi bądź indyferentnymi narodowościowo, a później — pomiędzy ludnością o miejscowych korzeniach a napływową, obejmującą repatriantów, imigrację zarobkową, byłą komunistyczną władzę napływową oraz potomków

polskiej kadry przedwojennej, jest sprawą w której wszelkie ingerencje spoza Śląska mogą tylko zaszkodzić. Mam na myśli zarówno ingerencje Warszawy, jak i kół niemieckich „związków wypędzonych”, które prowadzą ostatnio akcję zbierania podpisów na rzecz przeprowadzenia na Górnym Śląsku plebiscytu, który miałby zdecydować o pozostaniu tej ziemi w Polsce lub jej „europelizacji”.

Być może „wypędzeni” potrzebują ostatecznej przegranej, żeby przejść do polityki bardziej realistycznej. Uznanie granicy na Odrze i Nysie przez parlamenty obydwu państw niemieckich, które jest kwestią najbliższego czasu i warunkiem sine qua non zgody świata na zjednoczenie Niemiec, odbierze ich żądaniom rewindykacyjnym ostatnie pozory „podstaw prawnych”. Po rezygnacji z rewizjonistycznych celów politycznych Ziomkostwo Górnoślązaków mogłoby włączyć się do pielegnowania wspólnego dziedzictwa kulturalnego i odegrać pozytywną rolę w przybliżeniu Górnego Śląska i Polski do Europy.

O wiele silniejsze tendencje nacjonalistyczne występują w NRD, lecz państwo to, jak wiemy, zostało uchonięte przez Niemcy Zachodnie i nie powinno być wątpliwości, która strona w tym związku okaże się silniejsza — także pod względem intelektualnym. Nacjonalści niemieccy mają nikłe szanse na utworzenie szczytowego landu śląskiego na terenie NRD. A gdyby nawet tak się stało, to nie miałyby to znaczenia z punktu widzenia trwałości granicy polskiej, gwarantowanej przez niemieckie członkostwo w NATO i Wspólnocie Europejskiej.

Na razie wygląda na to, że w Polsce także komuś zależy na zaognianiu sprzeczności narodowościowych. Zaczęło się to natychmiast po podjęciu prób zarejestrowania mniejszości, kiedy to partyjne gazety zaczęły drukować wspomniane prowokacyjne antypolskie listy, pisane rzekomo przez Niemców z Opolszczyzny. W czasie kampanii wyborczej do senatu na miejsce po zmarłym senatorze Osmańczyku prowokacje osiągnęły apogeum: na murach pojawiły się napisy „Kroll do Bundestagu”, „Polacken raus” i podobne. Grupa nacjonalistów z Katowice spaliła w Opolu niemiecką flagę, nieznaną sprawcy dwukrotnie wybiłi szyby w siedzibie mniejszości niemieckiej w Gliwicach, a nawet niektórzy rozszali do tej pory Polacy zaczęli twierdzić, że „Niemcy sami sobie wybijają szyby”. Programy prof. Doroty

Simonides — kandydującej z ramienia Solidarności, i Henryka Króla — reprezentanta mniejszości, były niemal identyczne. Na ulicach jednak toczyła się walka i nie mogąc oprzeć się wrazeniu, że po jednej i drugiej stronie występowały te same bojówki. Być może zresztą się mylą — głupota i prymitywizm polityczny przejawiają się podobnie, niezależnie od ich źródła.

Jedynym wyjściem jest znalezienie punktów stycznych, podjęcie w tym celu rozmów i rozpoczęcie prawdziwej integracji, opartej na tolerancji, która zaczyna się dopiero tam, gdzie kończy się możliwość zrozumienia drugiej strony. Porozumienie można osiągnąć tylko własnymi siłami, bez odwoływania się do najbardziej nieciekawych kart w historii polskiej endecji i bez wprowadzania do gry rewizjonistycznych elementów skrajnej prawicy niemieckiej.

Tymczasem w Polsce zawiązano przez kanclerza Kohla wrzawa o polską granicę zachodnią wywołaną prawdziwym wybuchem hysterii antyniemieckiej. Nagle zaczęto mówić i pisać o Niemcach jak o Trzeciej Rzeszy, jakby Bundeswehr szykowała się do wkroczenia do Polski. Zapomniano z dnia na dzień o bezprzykładnej pomocy społeczeństwa zachodniemieckiego w czasie stanu wojennego, o więzach partnerskich, łączących od tego czasu wiele parafii, szkół i osób prywatnych w obydwu krajach. Jeśli Polska naprawdę musiała domagać się ponownego uznania tego, co na dobrą sprawę dawno zostało uznane w Zgorzeli i w Warszawie, to na pewno błędem politycznym było nie przeciwstawienie się rosnącym nastrojom antyniemieckim w społeczeństwie. Skoro nie można powstrzymać procesu zjednoczenia Niemiec, to należało zrobić wszystko, by na procesie tym zyskać, a nie pograć się w bezmyślnym biadoleństwie i szukać oparcia w Moskwie, która chciałaby zneutralizować Niemcy. Neutralne Niemcy byłyby śmiertelnie niebezpiecznym dla Europy i dla Polski, związane z Europą mogą stać się lokomotywą integracji kontynentu. W tym wypadku współczesna polska myśl polityczna grzeszy zaściankowością. Błędem politycznym jest traktowanie demokratycznych Niemiec, które są najsilniejszym sojusznikiem USA w Europie, jako niebezpiecznym, przed którym trzeba szukać ochrony w nadal totalitarnym imperium sowieckim.

(Dokończenie nastąpi)

Stanisław BIENIAŚZ  
„Kultura” Nr 11/518 1990 r.  
Paryż

## SPORT

TIME OUT KASPAROVA

Po wygraniu 20 partii szachowego meczu o mistrzostwo świata zasiadający aktualnie na tronie G. Kasparow poprosił o przerwę, notabene ostatnia w tym pojedynku. W ten sposób mająca się odbyć przedwczoraj w Lyonie 21 partia została przełożona na dziś. Prawo pierwsze-

go posunięcia w niej będzie miał A. Karpow. Aktualny stan meczu — 11:9 na korzyść Kasparowa. Do rozegrania pozostały jeszcze 4 partie, a pretendenci aby zdetronizować mistrza musi wygrać co najmniej trzy i jedną zremisować.

### SNIEŻNO-LODOWE SZALEŃSTWO

Mistrzowie świata-89 J. Wialbe i W. Smirnow z 45 pkt prowadzą po dwóch etapach narciarskiego Pucharu Świata. Na zawodach w Davos Smirnow najszczybie pokonał dystans 15 km

— 40:19, a Wialbe uzyskała najlepszy czas na dystansie 5 km — 14:46,6.

Wszystko wskazuje na to, że w rywalizacji o Puchar Świata w biegach sezonie szoczków narciarskich najwięcej do powiedzenia będą mieli Austriacy oraz reprezentanci zjednoczonych Niemiec.

Do niedawna na czele klasyfikacji znajdował się Austriak A. Felder, choć po dwóch zawodach w Japonii musiał on oddać palnę pierwszeństwa dla Niemca A. Kiewettera.

W Japonii w konkurencji dużej skoczni zwyciężył D. Thoma,

a na malej skoczni najdalej skakał A. Kiewetter.

W Leningradzie odbył się mistrzostwo ZSRR w wielobojach tygielarskich. Wśród kobiet na najwyższym stopniu podium stanęła L. Prokaszowa, a wśród mężczyzn I. Garajew. Warto dodać, że pierwsza obrotni tytuł zdobył przed rokiem, a Garajew sięgnął po „złoto” po trzynajtej próbie.

### RADZIECKI... „OLYMPIAKOS”

Radzieckie flagi towarzyszyły greckim minionej niedzieli na trybunach stadionu w Pireusie,

gdzie w spotkaniu o mistrzostwo tego kraju grali miejscowe jedenaszki „Olympiakos” i „Panathinikos”. Zwyciężył „Olympiakos” — 6:0, a po dwa gole strzelił J. Sawiczew i O. Protasow. Do zwycięstwa wanie przyczynił się też G. Litowczenko, który po raz pierwszy wdział pasiątką koszykuli tego klubu.

Trenowany przez O. Blochina „Olympiakos” przewodzi w mistrzostwach Grecji, a Sawiczew — na liście bombardierów z 6 strzelonymi golami.

Inf. wł. i TASS



CZY JAGIELLO MÓWIŁ PO LITEWSKU... O ZMUZIŃSKICH ZAKŁĘCIACH I BIALORUSKIM KORANIE... BYŁO DWÓCH MICKIEWICZÓW... DLACZEGO NIE WRÓCIMY DO WILNA

HISTORIA ZMARNOWANYCH SZANS

Czy Wilno jest najkłębszym miastem na świecie? — Bez pytania. Nigdzie więcej nie ma takiego baroku, jak tam. No, i jest jeszcze Wilna, „naszych strumieni rodzica”, do jakiego miastu wyjątkowego uroku...

ROZMOWA Z ZIEMOWITEM FEDECKIM

na mieszkało wiele świętych rodów tatarskich, szalenie do Polski przywiązanych. W Gimnazjum mieliśmy kilku kolegów — Tatarów. Do naszego majątku Liebobada przyjeżdżali na wakacje panii Zosia i Gienia Beynarowiczówny, kuzynki Lecha Beynara (czyli Pawła Jasienicy); rodzina Beynar-Beynarowiczów była spokrewniona z tatarską szlachtą...

rusina jak rudego psa”. Prawdziwy Litwin nazywał bowiem siebie Zmudzinem, Zematjsem.

Przewaga białoruskiego nad innymi językami była tak duża, że w meczach, znajdując za bitykowe egzemplarze Koranu pisane arabskim alfabem — po białorusku!

— No tak. Lecz wiecie set lat później Adam Mickiewicz napisał jednak „Litwól Ojczyzno moja”.

— Ale w całym ogromnym, realistycznym poemacie nie znajduje się ani jednego słowa po litewsku... Przecież coś by napisał, nie miał wszak nic przeciwko Litwinom. Natomiast bałada Mickiewicza „Lilii” to niemal dokładna kopia białoruskiej pieśni, którą znajduje u Michała Federowicza w jego dziele „Lud białoruski”.

Za to wybitny białoruski poeta, Jakub Kolas, nazywał się naprawdę — Konstanty Mickiewicz! To dlatego przybrał pseudonim „Kolas”.

Jan Czczołt podjął trud spisanie i wydawania „Piosenek wiesniących” zjad Niema i Dżwiny”. Nie ma wśród nich piosenek litewskich — a przecież na pewno starał się spisać wszystkie, jakie nad Niemem i Dżwiną usłyszał. Prastare dajny litewskie bardzo interesowały romantyków, były egzotyczne i owiane mgiełą tajemnicy. Czczołt jednak nie mógł być ich zapiszc, bo śpiewano je 80-100 kilometrów dalej na północ i zachód, a nie tu, na Wileńszczyźnie. Także „Śpiewnik domowy” Moniuszki wyraża z białoruskiej

tradycji, z białoruskiego podgłbia litewskiego.

A gdzie w tym wszystkim Litwini? — Litwinów w Wilnie było pół procenta. W naszym domu, lewicowym od niepamiętnych czasów, drukowane było pismo „Poprostu”. Poświęcało ono wie...

— Ale trzeba było bronić interesów białoruskiej mniejszości w Wilnie...

— Owszem. Historia 20-lecia międzywojennego to historia zmarnowanych szans na ułożenie przyjaznych stosunków z Białorusinami. A przecież nie było narodu, który by tak ignał do Polski, był tak propolsko nastawiony...

— I nas razubudził. I w sraku nam dali i spać palazyli...

(W oficjalnej wersji śpiewa się „Ad wiekmu my spali”.

Potem cała Polska szła do nie, podległości pod znakiem braterstwa z ukraińskimi i białoruskimi braćmi (walczyli przeciw o polską niepodległość Korpus Białoruski). Aż wreszcie wystrząsko poposuto, skazono, zlamano...

OPINIE

— też białoczerwona, tylko z dodanym białym pasem. To do prawdy wrzuszające. W swoich zbiorach mam anon. „Naszej Nbiwy”, wydany na piątą rocznicę ukazania się „Napisano tam: Wychodzi co tydzień polskimi literami. Tak właśnie, nie łacińskimi, ale polskimi. Fonetyka białoruska jest zresztą niemal taka sama, jak polska (ich język, podobnie jak polski, jest tyko nosony) — łaciński („polski”) alfabet służył więc Białorusinom o wiele lepiej, niż narzucono potem grażdanika.

Jednakże tolerancja dla odrębności językowej Białorusinów w przedwojennym Rzeczypospolitej sięgają najwyżej feletionów „Wincuka Markoniego”, pisanych białoruskim „wiechem” i ukazujących się raz w tygodniu w „Słowie” Całta-Mackiewicz. Był dekretem naszego Sejmu z 1925 roku, nakazujący nauczenie w szkołach powszechnych w takim języku, jakiego życzą sobie rodzice dzieci, mieszkających na danym obszarze. Wpłynęło kilkanaście tysięcy podań o otwarcie szkół z językiem białoruskim. Ani jedno nie zostało uwzględnione. Nasze podwołanie bardzo nowoczesne — Ministerstwo Oświaty wydało komplet znancomie opracowanych podręczników białoruskich. Do szkół, niestety, te podręczniki nie dotarły.

To są błędy nie do odrobienia.

Smutno mi bez Wilna. Urodziłem się tam i wychowałem, brakuje mi tego miasta, śmi mi się ono po nocach. Ale myślę, że dziś przytłaczająca część mieszkańców Wileńszczyzny nie poparłaby idei powrotu do Polski. Żądania różny noszących się stowarzyszeń, by Związek Radziecki zwrócił Polsce ziemię aż po Smoleńsk są naiwnymi mrzonkami.

— Na szczęście, nie mogąc dziś myśleć o rewindykacji geograficznej, możemy — i powinniśmy — mówić o rewindykacji kulturowej. W naszej II literaturze jest ogromny nurt — twórcy Wileńszczyzny.

— Nic w tym dziwnego. Tego typu obszary, gdzie przetrwały języki, kultury i narodowości, zawsze sprzyjały powstaniu wielowarstwowej, niezwykle bogatej literatury.

Rozmawiała Małgorzata LIWISKA „Ilustrowany Kurier Codzienny”, wydanie specjalne.

(Wilno, czerwiec 1990 r.) Drukuje się w skrócie.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

— Czujmy od genologii. — Rodzina mojej Mamy, jak prawie wszyscy w tamtych stronach, wywodzą się ze szlachty litewsko-białoruskiej. Był w Grodnie klan Krzywców, potężny i szeroko rozgałęziony. Nawzajem ich to zresztą w rzeczywistości nazwa plemienna — Białorusini nazywali się niegdyś Krzywczami.

Część rodziny mojej Matki była zresztą kalkwicami litewskimi. Nic w tym dziwnego, pomiesza nie narodowości, kultur, języków było na tamtych obszarach bardzo często. Znana była historia czterech braci Iwanowskich, z których jeden był Białorusinem, drugi — Litwinem, trzeci uważał się za Polaka, a czwarty wstąpił do... marynarki brytyjskiej.

Nie zdziwiliśmy się, gdyby okazało, że w naszej rodzinie był też Tatar. W okolicach Wil-

Trawy wioletożone zawsze były ważnymi i niezbędnymi uprawami rolnymi. Ostatnio selekcjonści Dotnuwy uzyskali nowe odmiany. Są to wysiewane esparcacia, biała koniżnica, hybrydowa lucerna o niebieskich kwiatkach. Długa jest droga stworzenia nowych odmian. Selekcjonści Litwy użyczyli ich dwóm. W warunkach sztucznego klimatu rocznie uzyskuje się teraz kilka plonów traw, toteż zmniejsza się czas uzyskania nowych odmian. Wkrótce naukowcy dadzą naszym rolnikom nowe odmiany lucerny i koniżnicy bardziej urodzajne i ekologicznie odporne.

NA ZDJĘCIU: pędy lucerny — materiał dla nowej odmiany. Fot. Antanas Dilys (ELTA)



TELEWIZJA

SRODA, 19 GRUDNIA PROGRAM REPUBLIKANICKI

7.45 Dzień dobry, 8.10 Wilno i wilineanie, 9.25 — Znamyśmy się języka litewskiego, 9.45 Kanał prawniczy, 10.25 Niemiecki film fabularny „Dni bez wychylenia”, 17.55 W Niemczech, gdzie się rozmawia... po litewsku, 10.25 — Szanujmy słowo, 18.30 — Uczymy się mówić po francusku, 19.00 — Wiadomości, 19.15 — Gwiazdy Łatawca, 19.20 — Dobranocka, 20.00 — Panorama, 21.30 — Reportaż z konferencji prasowej, 22.00 — Fala odrodzenia, 22.45 — Koncert, 23.15 — Wiadomości wieczorne, 23.30 — Dobranoc.

I OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut, 7.30 — TV film fab. „Po drugiej stronie Kaleszyca”, Odc. 3, 8.35 — Witaj, muzyko, 12.01 — Kamera patrzy w świat, 10.20 — Kreskówka, 11.30 — Klub, 15.30 — TV służba nowości, 15.45 — Na skrzyżowaniu gra E. Grac, 16.30 — Godzina dla dzieci (z lekcją języka angielskiego), 17.30 — Czap, 19.00 — Aktualny wywiad, 19.10 — Kreskówka, „Doktor Obaj”, Odc. 6, 18.20 — Układ związkowy.

17.10 — Video-Top, 17.20 — Kino nastolarków, „Droga do Italii” — film prod. czechosłowackiej, 17.50 — Dni młodych widzów „Sam i sobie”, 18.15 — Teleexpress, 18.30 — „Biznes”, 18.55 — „10 minut”, 19.10 — Kłódka zdrowego człowieka, 19.30 — „Trzy kwadransy” — magazyn reportażowy, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Viv la vie” — film fab. prod. franc., 22.10 — „De Gaulle” — cykl dokumentalny (6 odc.) film odc. 23.15 — „Wiadomości wieczorne”, 23.30 — Rozmowy z Nikodemem, 24.00 — Studio sport.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna, 7.15 — Film n.p.p. 7.35, 8.35 — Poznanie przyrody, dla kl. III, 8.05, 9.05 — Język niemiecki, 9.35, 10.35 — Literatura dla kl. VII, 10.05 — Gwiazdy Łatawca, 11.05 — TV film fab. „Czekam i wierzę”, Odc. 1, 16.00 — Kreskówka, 6.20 — Studia TV miast Rosji, 16.45 — Koncert Związkiego Zespołu Pieśni i Tańca, 18.05 — Śpiewa W. Gorowa, 18.25 — Miedzynarodowy turniej hokejowy o nagrodę gazety „Izwiestia”. Szwedzka Kanada, Podczas przerwy o 19.05 — Dobranocka, 20.40 — Na IV zjazd deputowanych ludowych ZSRR.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I 10.00 — Wiadomości poranne, 10.10 — „Dowimę przedsekolę”, 10.35 — „Viv la vie” — film fab. prod. francuskiej, 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.00

17.10 — Video-Top, 17.20 — Kino nastolarków, „Droga do Italii” — film prod. czechosłowackiej, 17.50 — Dni młodych widzów „Sam i sobie”, 18.15 — Teleexpress, 18.30 — „Biznes”, 18.55 — „10 minut”, 19.10 — Kłódka zdrowego człowieka, 19.30 — „Trzy kwadransy” — magazyn reportażowy, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Viv la vie” — film fab. prod. franc., 22.10 — „De Gaulle” — cykl dokumentalny (6 odc.) film odc. 23.15 — „Wiadomości wieczorne”, 23.30 — Rozmowy z Nikodemem, 24.00 — Studio sport.

CZWARTEK, 20 GRUDNIA PROGRAM REPUBLIKANICKI

7.45 — Dzień dobry, 8.10 — Dobranoc, 8.20 — Film fab. rektora Uniwersytetu Wileńskiego, 9.25 — Pamięć, 9.55 — Wzrastanie, 10.15 — Sport na świecie, 18.00 — Uczymy się języka angielskiego, 18.30 — Szanujmy słowo, 18.35 — Koncert, 19.00 — Wiadomości, 19.15 — TV forum, 20.30 — Dobranocka, 21.00 — Panorama, 21.30 — Studio państwowe, 22.30 — Portret, 23.15 — Wiadomości wieczorne, 23.30 — Dobranoc.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

5.30 — 120 minut, 7.35 — TV film fab. „Po drugiej stronie Kaleszyca”, Odc. 4, 8.45 — Wyścig, 9.05 — ZSRR, Podczas przerwy o 19.05 — Dobranocka, 20.40

17.10 — Video-Top, 17.20 — Kino nastolarków, „Droga do Italii” — film prod. czechosłowackiej, 17.50 — Dni młodych widzów „Sam i sobie”, 18.15 — Teleexpress, 18.30 — „Biznes”, 18.55 — „10 minut”, 19.10 — Kłódka zdrowego człowieka, 19.30 — „Trzy kwadransy” — magazyn reportażowy, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Viv la vie” — film fab. prod. franc., 22.10 — „De Gaulle” — cykl dokumentalny (6 odc.) film odc. 23.15 — „Wiadomości wieczorne”, 23.30 — Rozmowy z Nikodemem, 24.00 — Studio sport.

II OGÓLNOZWIĄZKOWY

7.00 — Gimnastyka poranna, 7.15 — Film n.p.p. 7.35, 8.35 — Poznanie przyrody, dla kl. III, 8.05, 9.05 — Język hiszpański, 9.35, 10.35 — Biologia dla kl. VIII, 10.05 — Język rosyjski, 11.05 — TV film fab. „Czekam i wierzę”, Odc. 2, 12.10 — Gimnastyka rytmiczna, 13.55 — Miedzynarodowy turniej hokejowy o nagrodę gazety „Izwiestia”, 14.05 — ZSRR, Podczas przerwy o 19.05 — Dobranocka, 20.40

17.10 — Video-Top, 17.20 — Kino nastolarków, „Droga do Italii” — film prod. czechosłowackiej, 17.50 — Dni młodych widzów „Sam i sobie”, 18.15 — Teleexpress, 18.30 — „Biznes”, 18.55 — „10 minut”, 19.10 — Kłódka zdrowego człowieka, 19.30 — „Trzy kwadransy” — magazyn reportażowy, 20.15 — Dobranoc, 20.30 — Wiadomości, 21.05 — „Viv la vie” — film fab. prod. franc., 22.10 — „De Gaulle” — cykl dokumentalny (6 odc.) film odc. 23.15 — „Wiadomości wieczorne”, 23.30 — Rozmowy z Nikodemem, 24.00 — Studio sport.

IV Zjazd deputowanych ludowych ZSRR.

TELEWIZJA POLSKA

PROGRAM I

10.00 — Wiadomości poranne, 10.10 — „Dowimę przedsekolę”, 10.20 — „Dowimę przedsekolę”, 10.45 — „Gliniarz i prokurator” (2) — serial krym. prod. USA, 11.25 — To się może przydać, 13.00 — 16.55 — Telewizja edukacyjna, 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.10 — Video-Top, 17.20 — Dla młodych i prokurator” (2) — serial krym. prod. USA, 17.30 — Wiadomości wieczorne, 23.25 — Teleexpress, 18.30 — Studio Sport, 19.50 — Magazyn katolicki, 20.15 — Dobranoc, 23.30 — Wiadomości, 21.05 — „Gliniarz i prokurator” (2) — serial krym. prod. USA, 21.55 — „Gliniarz i prokurator” (2) — serial krym. prod. USA, 22.25 — Interpretacje, 23.25 — Wiadomości wieczorne, 23.25 — Transfakcje — program rozrywkowy.

Zespół Polonistyk Wileńskiej wyraża ubolewanie i współczucie Rodzinie Ireny KASZKAROWEJ w związku z jej śmiercią

Adres redakcji: ul. Komunistów 60. Cena 10 kop. Działek społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Zjazdu 42-78-66, 42-78-67, 42-78-68, 42-78-69, 42-78-70, 42-78-71, 42-78-72, 42-78-73, 42-78-74, 42-78-75, 42-78-76, 42-78-77, 42-78-78, 42-78-79, 42-78-80, 42-78-81, 42-78-82, 42-78-83, 42-78-84, 42-78-85, 42-78-86, 42-78-87, 42-78-88, 42-78-89, 42-78-90, 42-78-91, 42-78-92, 42-78-93, 42-78-94, 42-78-95, 42-78-96, 42-78-97, 42-78-98, 42-78-99, 42-79-00, 42-79-01, 42-79-02, 42-79-03, 42-79-04, 42-79-05, 42-79-06, 42-79-07, 42-79-08, 42-79-09, 42-79-10, 42-79-11, 42-79-12, 42-79-13, 42-79-14, 42-79-15, 42-79-16, 42-79-17, 42-79-18, 42-79-19, 42-79-20, 42-79-21, 42-79-22, 42-79-23, 42-79-24, 42-79-25, 42-79-26, 42-79-27, 42-79-28, 42-79-29, 42-79-30, 42-79-31, 42-79-32, 42-79-33, 42-79-34, 42-79-35, 42-79-36, 42-79-37, 42-79-38, 42-79-39, 42-79-40, 42-79-41, 42-79-42, 42-79-43, 42-79-44, 42-79-45, 42-79-46, 42-79-47, 42-79-48, 42-79-49, 42-79-50, 42-79-51, 42-79-52, 42-79-53, 42-79-54, 42-79-55, 42-79-56, 42-79-57, 42-79-58, 42-79-59, 42-79-60, 42-79-61, 42-79-62, 42-79-63, 42-79-64, 42-79-65, 42-79-66, 42-79-67, 42-79-68, 42-79-69, 42-79-70, 42-79-71, 42-79-72, 42-79-73, 42-79-74, 42-79-75, 42-79-76, 42-79-77, 42-79-78, 42-79-79, 42-79-80, 42-79-81, 42-79-82, 42-79-83, 42-79-84, 42-79-85, 42-79-86, 42-79-87, 42-79-88, 42-79-89, 42-79-90, 42-79-91, 42-79-92, 42-79-93, 42-79-94, 42-79-95, 42-79-96, 42-79-97, 42-79-98, 42-79-99, 42-80-00, 42-80-01, 42-80-02, 42-80-03, 42-80-04, 42-80-05, 42-80-06, 42-80-07, 42-80-08, 42-80-09, 42-80-10, 42-80-11, 42-80-12, 42-80-13, 42-80-14, 42-80-15, 42-80-16, 42-80-17, 42-80-18, 42-80-19, 42-80-20, 42-80-21, 42-80-22, 42-80-23, 42-80-24, 42-80-25, 42-80-26, 42-80-27, 42-80-28, 42-80-29, 42-80-30, 42-80-31, 42-80-32, 42-80-33, 42-80-34, 42-80-35, 42-80-36, 42-80-37, 42-80-38, 42-80-39, 42-80-40, 42-80-41, 42-80-42, 42-80-43, 42-80-44, 42-80-45, 42-80-46, 42-80-47, 42-80-48, 42-80-49, 42-80-50, 42-80-51, 42-80-52, 42-80-53, 42-80-54, 42-80-55, 42-80-56, 42-80-57, 42-80-58, 42-80-59, 42-80-60, 42-80-61, 42-80-62, 42-80-63, 42-80-64, 42-80-65, 42-80-66, 42-80-67, 42-80-68, 42-80-69, 42-80-70, 42-80-71, 42-80-72, 42-80-73, 42-80-74, 42-80-75, 42-80-76, 42-80-77, 42-80-78, 42-80-79, 42-80-80, 42-80-81, 42-80-82, 42-80-83, 42-80-84, 42-80-85, 42-80-86, 42-80-87, 42-80-88, 42-80-89, 42-80-90, 42-80-91, 42-80-92, 42-80-93, 42-80-94, 42-80-95, 42-80-96, 42-80-97, 42-80-98, 42-80-99, 42-81-00, 42-81-01, 42-81-02, 42-81-03, 42-81-04, 42-81-05, 42-81-06, 42-81-07, 42-81-08, 42-81-09, 42-81-10, 42-81-11, 42-81-12, 42-81-13, 42-81-14, 42-81-15, 42-81-16, 42-81-17, 42-81-18, 42-81-19, 42-81-20, 42-81-21, 42-81-22, 42-81-23, 42-81-24, 42-81-25, 42-81-26, 42-81-27, 42-81-28, 42-81-29, 42-81-30, 42-81-31, 42-81-32, 42-81-33, 42-81-34, 42-81-35, 42-81-36, 42-81-37, 42-81-38, 42-81-39, 42-81-40, 42-81-41, 42-81-42, 42-81-43, 42-81-44, 42-81-45, 42-81-46, 42-81-47, 42-81-48, 42-81-49, 42-81-50, 42-81-51, 42-81-52, 42-81-53, 42-81-54, 42-81-55, 42-81-56, 42-81-57, 42-81-58, 42-81-59, 42-81-60, 42-81-61, 42-81-62, 42-81-63, 42-81-64, 42-81-65, 42-81-66, 42-81-67, 42-81-68, 42-81-69, 42-81-70, 42-81-71, 42-81-72, 42-81-73, 42-81-74, 42-81-75, 42-81-76, 42-81-77, 42-81-78, 42-81-79, 42-81-80, 42-81-81, 42-81-82, 42-81-83, 42-81-84, 42-81-85, 42-81-86, 42-81-87, 42-81-88, 42-81-89, 42-81-90, 42-81-91, 42-81-92, 42-81-93, 42-81-94, 42-81-95, 42-81-96, 42-81-97, 42-81-98, 42-81-99, 42-82-00, 42-82-01, 42-82-02, 42-82-03, 42-82-04, 42-82-05, 42-82-06, 42-82-07, 42-82-08, 42-82-09, 42-82-10, 42-82-11, 42-82-12, 42-82-13, 42-82-14, 42-82-15, 42-82-16, 42-82-17, 42-82-18, 42-82-19, 42-82-20, 42-82-21, 42-82-22, 42-82-23, 42-82-24, 42-82-25, 42-82-26, 42-82-27, 42-82-28, 42-82-29, 42-82-30, 42-82-31, 42-82-32, 42-82-33, 42-82-34, 42-82-35, 42-82-36, 42-82-37, 42-82-38, 42-82-39, 42-82-40, 42-82-41, 42-82-42, 42-82-43, 42-82-44, 42-82-45, 42-82-46, 42-82-47, 42-82-48, 42-82-49, 42-82-50, 42-82-51, 42-82-52, 42-82-53, 42-82-54, 42-82-55, 42-82-56, 42-82-57, 42-82-58, 42-82-59, 42-82-60, 42-82-61, 42-82-62, 42-82-63, 42-82-64, 42-82-65, 42-82-66, 42-82-67, 42-82-68, 42-82-69, 42-82-70, 42-82-71, 42-82-72, 42-82-73, 42-82-74, 42-82-75, 42-82-76, 42-82-77, 42-82-78, 42-82-79, 42-82-80, 42-82-81, 42-82-82, 42-82-83, 42-82-84, 42-82-85, 42-82-86, 42-82-87, 42-82-88, 42-82-89, 42-82-90, 42-82-91, 42-82-92, 42-82-93, 42-82-94, 42-82-95, 42-82-96, 42-82-97, 42-82-98, 42-82-99, 42-83-00, 42-83-01, 42-83-02, 42-83-03, 42-83-04, 42-83-05, 42-83-06, 42-83-07, 42-83-08, 42-83-09, 42-83-10, 42-83-11, 42-83-12, 42-83-13, 42-83-14, 42-83-15, 42-83-16, 42-83-17, 42-83-18, 42-83-19, 42-83-20, 42-83-21, 42-83-22, 42-83-23, 42-83-24, 42-83-25, 42-83-26, 42-83-27, 42-83-28, 42-83-29, 42-83-30, 42-83-31, 42-83-32, 42-83-33, 42-83-34, 42-83-35, 42-83-36, 42-83-37, 42-83-38, 42-83-39, 42-83-40, 42-83-41, 42-83-42, 42-83-43, 42-83-44, 42-83-45, 42-83-46, 42-83-47, 42-83-48, 42-83-49, 42-83-50, 42-83-51, 42-83-52, 42-83-53, 42-83-54, 42-83-55, 42-83-56, 42-83-57, 42-83-58, 42-83-59, 42-83-60, 42-83-61, 42-83-62, 42-83-63, 42-83-64, 42-83-65, 42-83-66, 42-83-67, 42-83-68, 42-83-69, 42-83-70, 42-83-71, 42-83-72, 42-83-73, 42-83-74, 42-83-75, 42-83-76, 42-83-77, 42-83-78, 42-83-79, 42-83-80, 42-83-81, 42-83-82, 42-83-83, 42-83-84, 42-83-85, 42-83-86, 42-83-87, 42-83-88, 42-83-89, 42-83-90, 42-83-91, 42-83-92, 42-83-93, 42-83-94, 42-83-95, 42-83-96, 42-83-97, 42-83-98, 42-83-99, 42-84-00, 42-84-01, 42-84-02, 42-84-03, 42-84-04, 42-84-05, 42-84-06, 42-84-07, 42-84-08, 42-84-09, 42-84-10, 42-84-11, 42-84-12, 42-84-13, 42-84-14, 42-84